

KS. MICHAŁ PIELA SDS

IDEAŁ KAPŁAŃSTWA W ŚWIETLE DZIEŁA KARD. ADOLFA BERTRAMA «CHARYZMATY PRACY I DUSZY KAPŁAŃSKIEJ»

W roku szczególnej zadumy nad życiem i duchowością kapłanów autor niniejszej refleksji pragnie przybliżyć piękno myśli o powołaniu kapłańskim, jakie zawarł w swym dziele¹ kard. Adolf Bertram, ordynariusz diecezji wrocławskiej w latach 1914-1945. W czasie rekolekcji, jakie odprawiali diakoni przed przyjęciem święceń kapłańskich, kierował on do nich konferencje poświęcone najróżnorodniejszym aspektom powołania kapłańskiego. Wspomniane dzieło jest swoistą skarbnicą cennych konferencji, a przybliży ono „charyzmaty duszy i pracy kapłańskiej”.

I. ZNACZENIE FORMACJI DUCHOWEJ W ŻYCIU KAPŁANA

W zakończeniu tej książki kard. A. Bertram ujawnia, że podstawą jego konferencji wygłaszanych do alumnów były idee i zasady zaczerpnięte z dzieła J. Honnefa kierowanego do kapłanów. Wspomniany autor, J. Honnef, ukazał ideał życia kapłańskiego, biorąc za wzór życie św. Bernarda². Jakże skromnie ordynariusz wrocławski mówi o sobie, że godziny tych konferencji, które uznał za „najmilsze” w swoim życiu, zestawił razem w prezentowanej tutaj książce, a dokonało się to w dwudziestym piątym roku jego posługi biskupiej. Należy jednak podkreślić, że przytoczone tutaj myśli, zaczerpnięte z tego znamienego dzieła kard. Bertrama, wypływają z jego wnętrza, głębokiej duchowości kapłań-

¹ A. BERTRAM, *Charyzmaty duszy i pracy kapłańskiej*, tłum. S. Grelewski, przedmowa: kard. Hlond, Poznań 1936 (oryginał niemiecki: *Charismen priesterlicher Gesinnung und Arbeit: Skizzen und Winke für Tage der Recollectio*, Freiburg im Breisgau 1931, ss.196).

² Tamże, s. 317-318 (J. HONNEF, *Das Priesterideal des hl. Bernard*, Düsseldorf 1919).

skiej i biskupiej, są też znakomitą prezentacją jego niezwykle szerokiego i cennego doświadczenia pastoralnego. Wskazania, jakie kard. Bertram zawarł dla zbliżających się do stopni ołtarza, by przyjąć święcenia kapłańskie, są niezmiernie aktualne i dziś: i dla tych, którzy zdobywają pierwsze szlify w realizacji powołania do kapłaństwa w seminarium, i dla kapłanów w każdym wieku.

Należy tutaj przypomnieć istotny fakt. Otóż Adolf Johannes Bertram, już jako kanonik i pracownik biskupiego Wikariatu Generalnego w Hildesheim, sprawował pieczę nad kandydatami do kapłaństwa: był odpowiedzialny za ich studia teologiczne i formację studentów. Kandydaci do kapłaństwa z diecezji Hildesheim, a także Osnabrück odbywali swoje studia filozoficzno-teologiczne w Monasterze. Repetentem i duchowym opiekunem hildesheimskich studentów w tejże akademii był ks. Johann Jakob Margareth. Z bardzo ścisłej współpracy diecezji Hildesheim z ks. Margarethem w Monasterze wynurza się obraz ideału kapłaństwa, jaki kanonik A. Bertram pragnął widzieć w przyszłych wyświęconych kapłanach. Ideał ten kształtował się w nim w czasie jego długoletniej posługi biskupiej najpierw w Hildesheim, a następnie we Wrocławiu. Spróbujmy więc przybliżyć bogactwo treści zawartych w tym pięknym i cennym dziele o istocie i osobowości każdego kapłana.

Osobowość kapłana to pierwszy z tematów, jaki omawia kard. Bertram. Kapłan, od którego wymaga się tak wysokich kwalifikacji duchowych, większych niż w jakimkolwiek innym zawodzie czy urzędzie świeckim, przeżywa misterium łaski Bożej, związanej nierozzerwalnie z jego powołaniem i „niezrównaną godnością stanu kapłańskiego”. Gorliwy kapłan: czysty, o bogatym życiu duchowym, ujawnia cechy i przymioty osobowości kapłańskiej, a pośród nich należy wymienić: ducha powołania kapłańskiego usposabiającego go do wielkiej i bezinteresownej miłości i ofiary; „hart i wewnętrzne wyrobienie kapłana”, który się nie zniechęca i nie cofa; cichy i ukryty heroizm w postępowaniu; braterską miłość bliźniego; mistyczną, gorącą wiarę w Opatrzność Bożą. Wielką sztuką w życiu każdego kapłana jest praca nad sobą, takie doskonalenie swojego postępowania, by móc wybrnąć nawet z najtrudniejszej sytuacji. Trzeba umieć wykorzystać każdą godzinę życia, a wzorem może być tutaj św. Alfons Liguori lub biskup Michael Wittmann z Ratyzbony³.

Co jest źródłem, „zdrojem pokrzepienia” dla kapłana?, pyta z kolei kard. Bertram. Praktykowane wiernie rozmyślanie ma być tą busolą w życiu wewnętrznym, pomnażającą tak cenne dary jak mądrość i miłość. Dla podkreślenia znaczenia pielęgnowania rozmyślania w życiu kapłańskim biskup przytacza rozmowę Pana Jezusa z Samarytanką z Ewangelii św. Jana jako tę ewangeliczną inspirację, ilustrującą tak celnie „zdrój ożywczy, krynicę pokrzepienia”. Takim właśnie zdrojem i krynicą jest rozmyślanie. Pielęgnowanie tego ducho-

³ Tamże, s. 8-25; podtytuły: *Czemu, w jakim celu?*; *Ostatni wieczór przed przyjęciem sakramentu kapłaństwa*; *Veni, Sancte Spiritus*; *W godzinie święceń kapłańskich*; *Znaczenie wartości duchowych*; *O obciążeniu duchowym*; *Perditum non redit tempus*.

wego ćwiczenia przez kapłana, co przecież jest niczym innym jak cierpliwym smakowaniem słowa Bożego, połączonym z odpowiednią postawą wewnętrzną i ciągłym rozważaniem ulubionych scen z Pisma Świętego, zapewnia trwałe duchowe owoce. Wzbogaceniem dla kapłańskiego serca i umocnieniem na drodze realizacji powołania kapłańskiego jest – jak podkreśla kard. Bertram – żywo przeżywana prawda wiary o tajemnicy obcowania świętych oraz czerpanie odwagi i nadziei z życia świętych. Można się bowiem budować i inspirować działaniem Ducha Świętego w życiu wielu świętych na przestrzeni wieków, jak to można plastycznie zobaczyć choćby w życiu św. Augustyna czy św. Franciszka z Asyżu. Kapłan o tak bogatym wnętrzu, o takiej duchowości, potrafi podbić serce ludzkie nawet swoim głosem. Kard. Bertram ilustruje ten wywód przykładem z życia ks. Albana Stolza. Obdarowany przez niego ociemniały żebrak, cudzoziemiec, rozpoznał w nim kapłana po brzmieniu jego głosu. Modlitwę kapłana musi także znamionować duch pokory. Przy całym bogactwie życia duchowego i jego licznych aspektach bardzo ważna dla kandydata do stanu duchownego i jego licznych aspektach bardzo ważna dla kandydata do stanu duchownego, jak również dla wyświęconego kapłana jest solidna dbałość o pogłębianie wiedzy teologicznej. Św. Alfons Liguori, wielki odnowiciel teologii moralnej w Kościele katolickim w XIX wieku, stawiał bardzo wysokie wymagania kandydatom przystępującym do egzaminów przed przyjęciem święceń kapłańskich. Wymagał od nich zwłaszcza znajomości teologii dogmatycznej, moralnej i pastoralnej. Wszystkie myśli zawarte we wspomnianym fragmencie wieńczy dobitne stwierdzenie kardynała duszpasterza, że najbardziej błogosławione skutki duchowe w życiu kapłana przynosi żarliwa modlitwa⁴.

W blasku światła Wiekuistego – to wymowny tytuł następnego rozdziału. Kard. Bertram wskazuje na wielki wpływ tych kapłanów, którzy ukażą wiernym dominujące znaczenie Eucharystii w życiu Kościoła. Ordynariusz wrocławski i gorliwy pasterz zwrócił uwagę na wielkie znaczenie dekretów papieża Piusa X o częstej, a nawet codziennej Komunii św. dorosłych i o wczesnej Komunii św. dzieci. Jak jednak zauważył kardynał, nawet sami, i to liczni duszpasterze nie byli do tej pory przekonani o realizacji tych dekretów. Należy więc budzić w swym kapłańskim sercu nieustanną troskę, by dzieci od najmłodszych lat oraz liczni wierni garnęli się do przyjmowania Komunii św. Każdy kapłan odkrywa takie zatroskanie i gorliwość w posłudze duszpasterskiej, nawiedzając Najświętszy Sakrament. To Jezus Chrystus, Zbawiciel, który „wnikał we wszystkie potrzeby Apostołów”, wnika w czasie adoracji w serce kapłańskie, wszystkie jego odczucia i poruszenia związane z codzienną realizacją powołania kapłańskiego. Eucharystia, którą kapłani po Mszy Świętej pozdrawiali słowami

⁴ Tamże, s. 19-41; podtytuły: *Busola życia wewnętrznego; U źródła ożywczej wody; Manna absconditum; Nasza postawa wewnętrzna; O rozważaniu ulubionych scen z Pisma św.; O wstępowaniu w ślady Świętych; Blask światła wewnętrznego; Zdobywca siła; Melodia wzniosłej duszy w subtelnych wyraża się dźwiękach; O znaczeniu okresów roku kościelnego; In spiritu humilitatis suscipiamur; O licznych odmianach życia wewnętrznego; Propter magnam gloriam Tuam.*

św. Tomasza z Akwinu: „Tarczo naszej dobrej woli”, staje się źródłem czystości i niewinności serca, jak to świetnie ukazał w swoim dziele P. Meschler⁵.

Kolejnym zaś owocem takiej komunii z Jezusem Eucharystycznym jest braterska miłość bliźniego. Gorliwa celebrowanie Mszy Świętej przez kapłana i głębokie przeżywanie przez niego komunii ze swym Boskim Mistrzem prowadzi go do takiego usposobienia, że jest gotów ponieść „wszelkie najcięższe ofiary w imię miłości bliźniego”. Kapłan pielęgnujący ducha modlitwy, spędzający na modlitwie – jak jego Boski Mistrz – godziny nocne, rozpamiętujący Mękę Pańską, praktykujący duchową komunie, doświadcza, jak wszystkie jego zamiary i pragnienia koncentrują się wokół tabernakulum, a co staje się najbardziej owocne dla jego duszpasterskiego oddziaływania. Dobitnie doświadczył tego w swoim życiu – podkreśla kard. Bertram – św. Piotr Kanizjusz. Łaska powołania wiodła go od modlitwy przed tabernakulum w kościele parafialnym w Nimwegen, następnie w kościele św. Gereona w Kolonii, by wreszcie – przeznaczony do pracy w krajach niemieckich przez św. Ignacego Loyolę i umocniony błogosławieństwem Ojca Świętego – poczuł się utwierdzony dla swej apostołowskiej misji przez Księcia Apostołów w Bazylie św. Piotra. Biskup wrocławski przypomniał, że Zbawiciel zażądał modlitwy i pokuty również w objawieniach św. Małgorzaty Marii Alacoque. Takie też wezwanie skierował papież Pius XI w encyklice *Miserentissimus Redemptor* (z 8 maja 1928 r.) o wspólnym zadośćuczynieniu Najświętszemu Sercu Jezusowemu. Modlitwy pokutnej, stosownych ofiar i Komunii św. wynagradzającej nie może więc nigdy zabraknąć w życiu kapłanów. Kapłan sprawujący najświętsze misteria wiary musi być także bardzo dbały o cześć i szacunek dla liturgii oraz dla wszystkich przepisów Kościoła z nią związanych. To do niego należy w pierwszym rzędzie dbałość i troska o dom Boży, a więc kościół; o jego budowę, stan czy wygląd. To on także ma umiejętnie wprowadzać wiernych do skarbnicy liturgii świętej.

W życiu kapłana nie może zabraknąć pielęgnowania głębokiej pobożności maryjnej. Kard. Bertram plastycznie ilustruje, jak kontemplacja tajemnic życia Maryi umacnia wiarę i wytrwałość we wszystkich okolicznościach życia. Cześć wyrażana dla Matki Bożej, a zwłaszcza umiłowanie modlitwy różańcowej sprawia, że także w życiu kapłana rodzi się – na wzór Maryi – zdolność do „znoszenia wszelkich, choćby największych cierpień wespół z Synem według woli Ojca niebieskiego”. Dlatego biskup tak usilnie zachęca: „Trzeba, by niezłomny hart ducha, cechujący wytrwałość w wierze Marii i Józefa, Jej oblubieńca, często był przedmiotem naszych cichych rozmyślań i celem naszych modlitw”⁶.

⁵ Tamże, s. 48-49 (P. MESCHLER, *Seelenschmuck zum göttlichen Gastmahl: Die Lehre vom heiligsten Altarsakrament in Gebeten zur öfteren Kommunion*, Freiburg 1911).

⁶ „Wraz z Maryją, Matką Bożą” (*Dz 1,14*), tamże, s. 72-88; podtytuły: „Po owocach ich poznacie je”; „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła” (*Lk 1,45*) (cytaty z Pisma Świętego z Biblii Tysiąclecia); *Teraz rozumiem Różaniec; Tęsknota do Matki Najświętszej; O duchowym podłożu łaski*.

Wiele pięknych słów kard. Bertram poświęcił ustawicznej modlitwie kapłańskiej, jaką jest liturgia godzin. Już na wstępie ten wytrawny znawca serca kapłańskiego stwierdza podniośle: „Bierzesz do ręki brewiarz; ilekroć to czynisz, pomyśl zawsze o tym, że serce kapłańskie w mistycznej świątyni *Officium Divinum* winno jednoczyć się z Sercem Jezusowym na jednej płaszczyźnie intencji, uczuć i zamiarów”. Brewiarz w życiu kapłańskim staje się „szkołą życia doskonałego”. Arcypasterz przypomina, że diecezja śląska czci bohatera sumienności i obowiązkowości w odmawianiu brewiarza, bł. Jana Sarkandra (kanonizowanego przez papieża Jana Pawła II 22 maja 1995 r. w Skoczowie). Tenże święty, okaleczony na całym ciele i niemogący odwracać kart brewiarza palcami, czynił to wilgotnym językiem, byle tylko nie uronić żadnego psalmu ani lekcji. Modlitwa psalmami ujawnia wszystkie przeżycia i uczucia ludzkie, jest więc nieustannym wzmocnieniem kapłańskiego serca. Kapłan, obcując ustawicznie z brewiarzem, zaznajamia się także przez cały rok z życiem wielu świętych. Ordynariusz wrocławski wymienia wielu z nich: Jana Chrzyciela, patrona diecezji wrocławskiej, jako niedościgniony wzór wstrzemięźliwości, pokory, stałości i kaznodziejskiej odwagi; św. Józefa – wzór gotowości w znoszeniu wszelkich ofiar; świętych pałających miłością ku Najświętszej Eucharystii. Luminarze miłosierdzia to św. Jadwiga, św. Elżbieta, św. Marcin i św. Wincenty à Paulo; wielcy apostołowie: św. Paweł, św. Franciszek Ksawery czy św. Alfons Liguori; apostołowie – jak stwierdza kard. Bertram – „mojej ojczyzny” to: św. Bonifacy, św. Wojciech, św. Otton, św. Piotra Kanizjusz; szermierze walk o wolność Kościoła – jak Grzegorz VII; przykłady gorliwości i troskliwości duszpasterskiej – jak św. Jan Vianney; ideały życia kontemplacyjnego, święci pustelnicy, św. Klara, św. Teresa od Dzieciątka Jezus, a przede wszystkim „Królowa Aniołów i Świętych, matka Jezusowa i Matka nasza, Najświętsza Maryja Panna”. Nieustanna modlitwa liturgią godzin sprawia – jak zapewnia ten wytrawny duszpasterz – że „nasze życie duchowe staje się na wskroś chrystocentryczne przez to, że kroczymy śladami stóp Zbawiciela, biorąc mistyczny udział w Jego radości, cierpieniach, chwale, czerpiąc z krynicy zbawienia ożywczy napój, aż wieczyste *Officium Divinum* nie złączy nas wszystkich u stóp tronu Baranka Przedwiecznego”. Niezliczone rzesze kapłanów czerpały i czerpią z brewiarza ożywiającą moc ducha i wiele łask, a w życiu każdego z nich dokonuje się to w bardzo osobisty sposób: w harmonii ze zdolnościami intelektualnymi i psychicznymi, a także indywidualnymi skłonnościami i usposobieniem. Kard. Bertram podkreśla, że odmawianie brewiarza może być nie tyle uciążliwym obowiązkiem, co „najmilszą rozkoszą serca”, zwłaszcza jeżeli kapłan pozostanie wrażliwy na poezję, „jaką są przepojone wszystkie stronicie brewiarza”. Biskup sam wyznaje, jak go ujmuje różnorodność lekcji wyjętych z dzieł wielkich doktorów Kościoła: św. Leon Wielki – wzniosły, głęboki, pisarz odznaczający się wielką przejrystością myśli i stylu; św. Ambroży – niedościgniony wzór wytworności stylu, siły ekspresji i namaszczenia; św. Grzegorz Wielki – praktyczny i surowy moralizator; św. Beda

– „pełen wdzięcznej prostoty w swych kryształowo jasnych wywodach”; św. Bernard – asceta i mystyk. Modlitwa brewiarzowa będzie więc miła i przyniesie obfite owoce w życiu każdego kapłana, jeżeli takiej modlitwie towarzyszyć będzie odpowiednie skupienie, usposobienie serca i odpowiedni czas przeznaczony na taką modlitwę. Kardynał poleca modlitwę brewiarzową przed Najświętszym Sakramentem lub odmawianie jej wczesną porą⁷.

W wywodach kard. Bertrama nie zabrakło celnych uwag, określających bardzo ściśle styl życia kapłana, jakim jest promieniowanie jego „autorytetu, połączonego z pokorą” (*auctoritas modesta*). Takie usposobienie chroni bowiem kapłana przed próżnością i chępliwością i sprawia, że jest on w stanie właściwie oceniać relacje z ludźmi, angażować się roztropnie bez brania na siebie zbytniego ciężaru obowiązków, nie zabiegać o uznanie własnych zasług, znajdować umiarkowanie w wydatkach, świecąc własnym przykładem. W takim duchu jest on gotów przyjmować także poniżenia i upokorzenia czy przeżywać dni smutku i przygnębienia⁸.

Czystość to cnota, którą wrocławski arcybiskup stawia na piedestale w życiu kapłana. To ta cnota usposabia go do coraz owocniejszego życia nadprzyrodzonego, to dzięki tej cnocie kapłan łączy się w najściślejszy sposób „z Ciałem i Krwią Syna przeczystej Dziewicy”. Cnota czystości to mistyczne zaślubiny kapłana z Oblubienicą Jezusową, Jego świętym Kościołem, to także „najwznioślejszy przykład zaparcia się siebie”. Doświadczony pasterz poświęcił wiele myśli temu ważnemu tematowi⁹.

Kolejny ważne zagadnienie, przybliżone przez wrocławski przewodnik młodych alumnów i kapłańskich serc, to ukazanie znaczenia życia w braterskiej miłości. Dla kard. Bertrama „być dla parafian wzorem miłości i szacunku względem naszych współbraci – *forma gregis* – jest naszym świętym obowiązkiem”. W relacjach z braćmi w kapłaństwie ma zawsze obowiązywać reguła św. Pawła: „Weselcie się tymi, którzy się weselą, płaczcie z tymi, którzy płaczą. Bądźcie zgodni we wzajemnych uczuciach!” (Rz 12,15n). Znajdujemy i tutaj przykład takiej braterskiej miłości w osobie wspomnianego wcześniej o. P. Meschlera. Jak to ujął jego biograf, był on do końca niez mordowanym pracownikiem, ujmująco miłym domownikiem, człowiekiem wnoszącym w najbliższe

⁷ *Brewiarz – świętość kapłana*, tamże, s. 89-101; podtytuły: *In unione illius divinae intentionis; Brewiarz jako szkoła życia doskonałego; Odmawianie brewiarza – to nie uciążliwy obowiązek, lecz najmiłsza rozkosz serca; Jak można sobie ułatwić „attente ac devote”*.

⁸ Tamże, s. 102-116; podtytuły: *Znaczenie potęgi cnoty; Imponderabilia: O poniżeniu i upokorzeniach; W dniach smutku i przygnębienia; Hymn na uroczystość poświęcenia kościoła; Szymon z Cyreny; Dygresja*.

⁹ *Stola innocentiae induat te Dominus*, tamże, s. 117- 135; podtytuły: *Najkosztowniejsza perła w bezpiecznym ukryciu; Erunt sicut Angeli; O ujemnych skutkach masowego uświadamiania seksualnego; Propria sacerdotis pudicitia est; Tabor wzniosłych myśli i pokoju serca; Respice finem. Pouczający wykład z jasnej księgi cnoty i ciemnej księgi grzechu; Virtus in infirmitate perficitur; Agnosce tuam dignitatem esto viri*.

otoczenie nastrój pogody i wesela, zawsze pełen braterskiej miłości śpieszył innym z pomocą¹⁰.

II. BUDOWANIE WSPÓLNOTY KAPŁAŃSKIEJ I PARAFIALNEJ

Kard. Bertram w omawianiu kolejnego zagadnienia zwraca uwagę, jak wspólnota Kościoła konsoliduje się i umacnia, wówczas gdy umacnia się prawdziwa więź pomiędzy przewodnikiem wspólnoty, proboszczem, a współpracownikiem, czyli wikariuszem. Biskup wrocławski przytacza piękne zdanie, jakie wypowiedział biskup F. Doppelbauer po udzieleniu alumnom święceń kapłańskich: „Teraz powierzam proboszczom skarb największy, jaki biskup posiada w diecezji; ten skarb – to nowo wyświęceni kapłani”. Kard. Bertram, wytrawny duszpasterz i świetny znawca dziejów historii Kościoła, przypomina twardą szkołę, jaką u boku św. Franciszka, swego mistrza i przewodnika, przeszli jego uczniowie. Przybliżając to zagadnienie, biskup zwraca uwagę na zaufanie i poczucie taktu we wzajemnej relacji proboszcz – wikariusz. Podkreślając znaczenie pierwszych lat nabywania doświadczenia kapłańskiego, stwierdza: „Szczęśliwym się może nazwać nowo wyświęcony kapłan, jeśli pierwsze miejsce wypadło mu objąć przy proboszczu, który nigdy pod żadnym pozorem nie zaniedbuje codziennego rozmyślenia, który wolne od pracy chwile najchętniej spędza przed tabernakulum i często z różańcem w ręku składa hołd uwielbienia Królowej Apostołów”. Jak z jednej strony przewodnik wspólnoty, proboszcz, pozostaje dla swego współpracownika, wikariusza, „żywym modelem”, to z drugiej strony młody kapłan musi nabyć cnotę, którą Tomasz à Kempis nazywa *se accomodare*; jest to bowiem dar cierpliwego dostosowania się do osób i okoliczności, a z tym wiąże się poniesienie niejednej ofiary i wyrzeczenia. Trzeba umieć nie tylko znosić różnice zdań, brak humoru czy odczuwać skutki niepożądanego incydentu. Ważne jest ze strony młodego kapłana takie postępowanie, by nie odgrywał roli wiecznego reformatora ani nie poddawał wszystkiego ostrej, namiętnej krytyce. To właśnie młody kapłan, rozpoczynając posługę duszpasterską w parafii, musi pilnie pamiętać, że przyrzekał swemu biskupowi należną cześć i posłuszeństwo, a co powinien czynić nie z zależności od osoby, a jedynie „dla miłości Chrystusa i przez posłuszeństwo przepisom Jego świętego Kościoła”. Kard. Bertram przytacza i taki argument, że nieposłuszny kapłan, który opiera się rozporządzeniom swej władzy zwierzchniej, nie wzbudzi w młodzieży zamiłowania do stanu duchownego¹¹.

¹⁰ „*In amore fraternitas caritatem*” (2 P 1,7), tamże, s. 136-143; podtytuły: *Omnes vos fratres estis* (Mt 23,8); *Non verbo sed opere* (1 J 3,18); *Caritas non irritatur, non cogitat malum* (1 Kor 13,5); *Pro fratribus nostris absentibus*.

¹¹ *Ecclesia per legem mirabilem totius compaginis unita* (Prefacja podczas udzielania diakonatu), tamże, s. 144-161; podtytuły: *Utopia czy rzeczywistość*; *Zaufanie i poczucie taktu we wzajemnym obcowaniu*; *O wartości pierwszych lat praktyki kapłańskiej*; *Drobnostki*; *Osobliwa próba*;

Idealem wszelkich dążeń duszpasterskich dla kard. A. Bertama było to, aby Chrystus Zbawiciel przenikał wszystkie wymiary życia ludzkiego i aby w takim duchu oddziaływali kapłani, trudzący się nieustannie „w służbie narodu”. Tak też wrocławski pasterz postrzega misję Kościoła: „Jak kiedyś przed wiekami Chrystus wędrował po ziemi, znosząc wespół z ludźmi trudy doczesnego żywota, biorąc żywy udział w ich cierpieniach i drobnych radościach, tak i dziś Zbawiciel, żyjący permanentnie w uroczystościach roku kościelnego, odbywa swą mistyczną wędrówkę po globie ziemskim. Zjawia się w okresach nadziei czy żałoby, cierpienia czy radości, pokuty czy triumfu, zależnie od zmian, jakie zachodzą w wewnętrznym życiu Kościoła, i to właśnie stanowi rdzeń ścisłego zespolenia ludu w życiu wiary: Kościół katolicki – to najistotniejszy, najbardziej idealnie pojęty Kościół narodowy”. Kardynał poleca alumnom i wszystkim kapłanom, by szczególną pieczę otoczyli młodzież; by ciągle poznawali jej psychikę, szlachetne zamiary i ideały, ale także by wyczuwali wszystkie grożące jej zagrożenia. Najgłębszą jednak troską należało otoczyć młodzież robotniczą, zatrudnioną w fabrykach i w kopalniach. Za przykład znajomości człowieka, jego wnętrza, biskup wrocławski stawia św. Augustyna, który „jest dla was idealnym wzorem służenia narodowi, dążenia do jego dobra z miłości ku niemu, widzicie w nim konkretne dowody potężnego działania przykładu osobistego – ale takiemu apostołstwu mało się dziś poświęca uwagi, zwłaszcza jeżeli chodzi o sfery wykształcone”. Kapłan pracujący w służbie narodu promieniuje swoim zachowaniem. To bowiem już oznacza – jak podkreśla kardynał – nałożenie humerału przy udzielaniu święceń kapłańskich, a treść tej czynności wyraża się w słowach: *castigatio vocis*, czyli zachowanie milczenia, umiejętność „poskromienia mowy”. Z tym właśnie wiąże się dbałość o kulturę ducha, o szlachetność uczuć, pełna godności mowa i umiarkowany osąd o bliźnim. Kolejną postacią, którą biskup tutaj stawia za wzór, jest Fryderyk Ozanam, który zawsze podkreślał, że w wyrażaniu ludzkiej mowy w mowie i piśmie należy zawsze uwzględnić piękno, prawdę i dobroć. Taka wychowawcza postawa kapłanów to najlepsze remedium na „niepohamowaną zapalczliwość i niesprawiedliwość”, z jakimi zwalczają się wzajemnie stronnictwa i partie polityczne, a tym samym wpływają destrukcyjnie na życie narodów. Kapłan jednak powinien darzyć wszystkich jednakową miłością, zaszczepiać wśród wiernych gorący patriotyzm i posłuszeństwo względem władz państwowych; to jego kapłańska wrażliwość ma kierować jego kroki ku wszystkim potrzebującym, to on ma być przyjacielem ubogich, a szczególnie troszczyć się o biedotę przedmieść i dobroczynnie oddziaływać na rzesze robotników. Kard. Bertram rozpoczął omawiane tutaj zagadnienie od przybliżenia potrzeb młodzieży i do tego wątku powraca w konkluzji tego zagadnienia. To kapłan ma być wzorem dla młodzieży, której nie można odmówić – jak stwierdza – „rycerskości ducha”. Zadaje także reto-

Słowa ojcowskie, jako wskazówka na drogę życia; Czy zamilowanie do krytyki jest cechą wyższości umysłowej?; Stanowisko nasze wobec indeksu; „Jako dobry żołnierz Jezusa Chrystusa” (2 Tm 2,3).

ryczne pytanie: Czy „najmłodsze pokolenie nie jest w znacznej mierze odbiciem nas dorosłych – rodziców, duchowieństwa i nauczycielstwa?”. Takim więc wzorowym przewodnikiem dla młodych ludzi ma być każdy z kapłanów. To ci młodzi ludzie będą stanowili o kondycji moralnej i przyszłości narodu¹².

Kard. Bertram był wielkim promotorem i orędownikiem Akcji Katolickiej, która stała się wielkim ideałem do realizacji w czasie pontyfikatu papieża Piusa XI (1922-1939). Biskup wrocławski nawiązuje do tego wołania Ojca Świętego, kierowane do całego świata, by kapłani promowali apostołstwo świeckich. Początkiem tak pojętej Akcji Katolickiej dla papieża Piusa XI – przypomina kardynał – były konferencje św. Wincentego à Paulo, założone przez F. Ozanama. Ta retrospektywna refleksja biskupa pozwala mu na ocenę współczesnego mu oddziaływania duszpasterskiego: „Dziś prace w konferencji św. Wincentego à Paulo i konferencji elżbietanek przeszły niejako w rutynę, zeszytniały w formach i działają zbyt mechanicznie; trzeba by zbudzić drzemiące w nich siły duchowe i ku wyższemu celom je skierować”. W tym kontekście pozytywnie ocenia działające organizacje i ich znaczenie, jak: Caritas, Katolicki Związek Matek Chrześcijańskich, związki i stowarzyszenia młodzieży czy istniejące sodalicje mariańskie. Tak owocne apostołstwo ma więc zachęcać do jeszcze aktywniejszego zaangażowania się kapłanów na rzecz apostołstwa świeckich, zgodnie ze słowami biskupa: „Akcja Katolicka ma za zadanie sięgnąć do najdalszych dziedzin życia ludzkiego”¹³.

Wiele miejsca kard. A. Bertam poświęcił na ukazanie postawy, jaka powinna charakteryzować kapłana w relacjach z innymi ludźmi. Duchowni powinni unikać bezwzględności zaufania, a także skrajnej nieufności: „kardynalnym warunkiem zachowania pokoju wewnętrznego jest rozumna, przezorna ostrożność w stosunkach z ludźmi”. Biskup kreśli tutaj także linię postępowania: „Jako wytyczna umiejętnego postępowania z ludźmi winna służyć następująca zasada: do wszystkich zbliżać się z jednakową grzecznością i wszystkim równą okazywać uprzejmość”¹⁴. Ważną niewątpliwie cnotą kapłana jest także cierpliwość: „Nie sarkajmy ani nie zżymajmy się nigdy, chociaż ludzie naprzykrzą nam się będą w najbardziej niewygodnej dla nas porze”. Dobroć, łagodność i wyrozumiałość to przymioty, które ma odczuwać każdy z ludzi przybliżający się do duchownego: „Najpierwszym i najważniejszym obowiązkiem zarówno młodszych, jak i poważniejszych wiekiem kapłanów jest dobroć i wyrozumiałość względem parafian, zwłaszcza biednych i opuszczonych; cierpliwość wobec ich nudnych i nieciekawych wizyt; łagodność w stosunku do wszystkich bez wyjąt-

¹² *W służbie narodu*, tamże, s. 162-186; podtytuły: *O potrzebie znajomości i szacunku duszy ludzkiej*; „Wzajemnie się pocieszajcie, zachęcajcie się wzajemnie” (1 Tes 4,18; 5,11); *Uprzejme traktowanie bliźniego*; *Castigatio vocis*; „Jestem przecież dłużnikiem”; „Usiłujcie zachować jedność Ducha dzięki więzi, jaką jest pokój” (Rz 1,14; Ef 4,3); *Przyjaciel ubogich*; *Duszpasterz wśród robotników fabrycznych*; *Kapłan – jako wzór dla młodzieży*.

¹³ *Apostołstwo świeckich*, tamże, s. 186-189.

¹⁴ *Różniczkowanie dusz*, tamże, s. 190-194.

ku penitentów”. „Wobec chaosu i zgiełku skomplikowanego życia współczesnego” kapłan ma pozostać spokojny i zrównoważony, „niech zachowa spiżowy hart ducha, nieodzowny dla tego, komu powierzony został rząd dusz”. Duszpasterz, wzbogacony siedmioma darami Ducha Świętego, ma skutecznie wpływać na swych parafian i „utrzymać ich umysły na poziomie zdrowego, uczciwego myślenia i sprawiedliwego sądu”. Za wzór bojownika o prawdę kard. Bertram stawia św. Augustyna, toczącego uciążliwe boje z manichejczykami, donatystami i pelagianami, a także walczącego o prawdziwy kształt życia chrześcijańskiego w Afryce. Kardynał stwierdza: w takich walkach i polemikach cechowała go jasność i przejrzystość stylu jego pism, płomienny żar uczucia w kazaniach, wysoki stopień świętości i przeogromna ufność w Bogu¹⁵.

Kard. A. Bertram, przypominając podstawowe zagadnienia związane z przeżywaniem kapłaństwa, potrafił je tak ukazać, by w poruszający sposób przypomnieć o wielkiej godności, jaką został obdarzony każdy z duchownych. Wzbił się na wzniosłe tony, ukazując, czym tak naprawdę jest zdobiąca kapłana szata: „Sutanna to najwspanialsza szata godowa – niech świat widzi, jak ona jest nam drogą i jak się nią szcycimy, jest ona bowiem symbolem wysokiej godności, jaką nas darzy święte i wzniosłe powołanie [...]. Noszenie szaty kapłańskiej staje się czasem aktem heroizmu i poświęcenia, ale sutanna stoi też na straży dobrej sławy duchownego”. Biskup stwierdza dobitnie: „Kapłan, ubrany po świecku, nie zdoła zataić nadprzyrodzonych cech swego powołania, wrytych niezatartym pięknem w jego duszy i widocznych w całej jego postaci”. W tym duchu przypomina duchownym: „Tym się tłumaczy kategorię nakaz kongregacji soboru, dotyczący noszenia przez duchownych szaty kapłańskiej, nie wyłączając okresu podróży. Wypadki, w których kapłanom przysługuje dyspensa zwalniająca ich od tego obowiązku, są niezmiernie rzadkie”¹⁶.

Powołanie kapłańskie jest niezwykle cennym darem samego Boga. Całe życie kapłana i jego posługa duszpasterska mają być odniesione do Boga, gdyż to nie kapłanom, ale właśnie Bogu – jak dobitnie stwierdza nasz duchowy przewodnik – należy się cześć i chwała. Kard. Bertram znowu pozwala sobie na dygresję i przytoczenie pewnego faktu. Otóż w 1928 roku na konferencji duchowieństwa w archidiecezji Freising wyrażono protest przeciwko niewłaściwej postawie, jaką zajęły liczne organy prasowe w stosunku do duchowieństwa. Dla prasy jubileusz kapłański, objęcie urzędu przez duchownego czy jego odejście, nawet imieniny danego kapłana były tymi dogodnymi okazjami, by wypisywać na ich cześć „szumne panegiryki”. Ten „rzeczowy protest” duchowieństwa spotkał się z ogólnym aplauzem, „przesadne bowiem nadskakiwanie duchowieństwu zakrawa na tendencyjne popisywanie się swymi ultrakatolickimi przekonaniami i najczęściej jest zamaskowaną obłudą”. Duszpasterz powinien też mieć na uwadze biednych i najbardziej upośledzonych w oczach świata. Dlatego wybit-

¹⁵ Tamże, s. 195-199.

¹⁶ *Suknia kapłańska jest szatą honorową*, tamże, s. 199-202.

na wartość indywidualna kapłana okazuje się w tym, że w Duchu i prawdzie dąży on jedynie do pomnożenia chwały Bożej na ziemi i niczego więcej nie pragnie, jak tylko nieustannie służyć bliźniemu i wspierać go skutecznie na drodze wiodącej do zbawienia wiecznego”¹⁷.

Wrocławski ordynariusz wskazuje kolejny raz na szacunek, jakim ludzie darzą duchownych: „Lud prosty żywi nader subtelne odczucie i zrozumienie wyjątkowego stanowiska, jakie w społeczeństwie zajmuje osoba kapłana dzięki jego świętemu powołaniu”. W tym kontekście wskazuje szczerze na wady kapłanów, wskutek których tracą oni powagę w oczach wiernych: byłby to więc kapłan chciwy na zyski materialne, skąpy; nietroszczący się o swych parafian złożonych ciężką chorobą; traktujący opryskliwie penitentów w sakramencie pojednania, spełniający niechętnie i opieszale obowiązki spowiednika; traci także autorytet wśród wiernych w przypadku uzasadnionej przyczyny zwątpienia o nieposzlakowanej czystości jego obyczajów; zdarza się, że kapłan jest roztargniony i obojętny w domu Bożym, nie okazuje należytego uszanowania wobec Tajemnicy tabernakulum; stroniczy w stosunku do dziatwy; nierzadko faworyzuje jednych, a innych traktuje chłodno, ba, z jawną niechęcią. Kard. Bertram nie wpada w ton malkontencki, ale jako kapłan z tak bogatym życiowym doświadczeniem zapewnia: „Ten kapłan osiągnie moc nieprzepartą sugestynego oddziaływania na zbiorową duszę ludu, który posiada najbogatsze życie wewnętrzne, jaśniejące ukrytymi cnotami, umocnione cichą ofiarą z osobistych wygód i przyjemności”¹⁸.

III. BOGACTWO «PRAXIS» DUSZPASTERSKIEJ SIEJBY

Urządzaniu nabożeństw i śpiewowi kościelnemu biskup wrocławski poświęcił niezwykle cenne i praktyczne uwagi: „Poza wygłaszanymi z ambony kazaniami okolicznościowymi, poza troskliwą opieką roztaczaną nad młodzieżą, poza gorliwą pracą duszpasterską w parafii, nie wyłączając kierownictwa pojedynczych dusz i pracy w Caritas – najważniejszym czynnikiem kształtującym duszę ludu jest organizowanie i urządzenie okazałych nabożeństw kościelnych. Mają one cel podwójny: są środkiem okazywania czci Najwyższemu i służą do podniesienia ducha wśród uczestników”. Kard. Bertram często wypowiadał się na temat śpiewu kościelnego na konferencjach pastoralnych, organizowanych w miejscowościach, w których udzielał sakramentu bierzmowania. Stwierdzał, że przy całym szacunku do dla chórów kościelnych i kierowników zespołów muzycznych za śpiew kościelny są odpowiedzialne władze kościelne, ordynariusz bądź proboszcz danej parafii. Przywołując znaczenie dekretu pa-

¹⁷ *Non nobis, Domine, non nobis, sed nomini Tuo da gloriam*, tamże, s. 202-203.

¹⁸ *Bądźmy wolni od małostkowości; Co kapłana pozbawia zaufania i szacunku wiernych*, tamże, s. 203-206.

pieża Piusa XI z 22 listopada 1922 roku o znaczeniu muzyki kościelnej jako integralnej części uroczystej liturgii, kardynał podkreślił pielęgnowanie śpiewu gregoriańskiego w czasie uroczystej sumy.

Na wyróżnienie zasługują te myśli ordynariusza wrocławskiego, gdzie zwraca uwagę na duże znaczenie śpiewu pieśni pobożnych przez wiernych: „Szczególną opieką otoczyć by należało wspólny śpiew wiernych w świątyni w ich ojczyznej mowie”. Duszpasterze powinni się troszczyć o wybór odpowiednich pieśni, a także o „wdrożenie parafian do ich śpiewania z przejęciem i zrozumieniem treści”. Zauważając wielonarodowe oblicze archidiecezji wrocławskiej, kard. Bertram daje znamienne i miarodajną regułę pasterską: „Na terenie Rzeszy Niemieckiej zasada śpiewu zbiorowego w świątyniach katolickich podczas uroczystej sumy w niedziele i święta w języku narodowym stanowi w niektórych krajach kwestię sporną. Rzecznicy śpiewu łacińskiego motywują swe stanowisko lojalnością wobec odnośnych dekretów Stolicy Apostolskiej. Zwolennicy częściowego – lokalnego – wprowadzenia zasady śpiewu zbiorowego w mowie ojczyznej wiernych wysuwają na plan pierwszy względy duszpasterskie: zbudowanie ludu oraz jego aktywny udział w nabożeństwach [...]. W pogranicznych prowincjach wschodnich, gdzie znajduje się także moja diecezja zamieszkała przez ludność polską, czeską i łużycką, zwyczaj zbiorowego śpiewu w języku narodowym jest dość pobłażliwie traktowany, co głównie przypisać należy gorącemu patriotyzmowi tych narodowości, które największych skarbów na ziemi, jakimi są wiara i język ojczysty, wydrzeć sobie nie pozwoliły”. Kard. Bertram wymienia pozytywne skutki nabożeństw w języku ojczystym w takich diecezjach, jak Wrocław, Paderborn, Trewir czy inne; wszyscy podczas nabożeństw śpiewają z ogromnym entuzjazmem, i to nie tylko pieśni we własnym języku, ale także łacińskie responsoria. Nie ma przeciągania nabożeństw, jak to się dzieje przy śpiewie mszy łacińskiej, i wszyscy zostają chętnie po skończonej sumie, „by wysłuchać budującego kazania”. Biskup wrocławski przepięknie wypowiada się o śpiewie w języku ojczystym. Podkreśla, że nawet z odległych zachodnich krajów Rzeszy dochodziły go prośby, by wypowiedział na ten temat własne zdanie: „Otóż sądzę, że rozpowszechnienie i ustalenie tego pięknego zwyczaju na terenie całego państwa miałyby olbrzymie znaczenie dla życia religijnego wiernych, ułatwiłoby wielce pracę duszpasterską około podniesienia ducha pobożności w parafiach i nie tylko nie sprzeciwiałoby się w niczym intencjom Stolicy Apostolskiej, lecz przeciwnie – stałoby się jednym z najskuteczniejszych środków do lokalnego ich zrealizowania”¹⁹.

Kard. Bertram, wielki asceta i propagator trzeźwości, i temu tematowi poświęca wiele uwagi. Opisuje, jaką rolę ma tutaj do spełnienia każdy z kapłanów: „Kapłan, szczerze oddany swej parafii i troskliwy o jej zdrowie moralne i fizyczne, skorzysta z każdej sposobności, by w oczach parafian zożydzić pijaństwo i odwrotnie, postara się podkreślić i uwypuklić błogosławione skutki trzeźwości”.

¹⁹ *Dusza ludu i śpiew kościelny*, tamże, s. 206-213.

Przytacza uwagę papieża Grzegorza Wielkiego, który rozważał straszliwe następstwa nałogu pijaństwa: „Kto hołduje nałogowi pijaństwa, ten nie jednego grzechu się dopuszcza, ale on sam jest uosobieniem grzechu”. Duchowni więc powinni dawać własny przykład wstrzemięźliwości, zachęcając szczególnie młodzież do całkowitej abstynencji od napojów alkoholowych. Uznanie powinni się cieszyć ci kapłani i świeccy, którzy składali Bogu przyrzeczenie całkowitej abstynencji od napojów alkoholowych. Arcypasterz wrocławski przytacza słowa zachęty, skierowane przez papieża Piusa XI 30 września 1930 roku do delegacji katolickiej krucjaty abstynenckiej: członkowie krucjaty powinni stawać w szranki w obronie narodu i Kościoła, w obronie rodzin i siebie samych. Kard. Bertram, pytany przed opuszczeniem swojej diecezji Hidesheim 30 maja 1914 roku, czy zechce w dalszym ciągu propagować absolutną wstrzemięźliwość, odpowiada zdecydowanie, że tak, tym bardziej że patronem diecezji wrocławskiej jest św. Jan Chrzyciel, „ów prawzór doskonałej wstrzemięźliwości”²⁰.

Głoszenie słowa Bożego i kaznodziejstwo to następne ważne zagadnienie, które kard. Bertram szeroko omawia w wielu aspektach. Przywołuje św. Franciszka z Asyżu, który kładł duży nacisk na przepowiadanie: „Wszystkich teologów oraz tych, którzy nam głoszą słowo Boże, winniśmy czcić i poważać jako takich, co udzielają nam Ducha i życia”. Arcypasterz wrocławski stwierdza, że zadaniem kaznodziei jest „budzić życie duchowe z letargu i martwoży [...]. Kazanie – to świadectwo, jakie kaznodzieja sam sobie przed wiernymi wystawia”. Znajdujemy tutaj wiele cennych uwag: słowo Boże należy zawsze odczytywać dokładnie i wyraźnie, a suche odczytanie tekstu Pisma Świętego bez komentarza nie przynosi żadnego pożytku; przedmiot i cel kazania muszą być ściśle określone, wyraźne i dla wszystkich dostępne; dyspozycja treści ma być gruntownie przemyślana, winna się odznaczać jasnością i prostotą budowy; budowa i powiązanie poszczególnych części muszą być logiczne. Kardynał postuluje z kolei, by kazania budziły szlachetne uczucia religijne. Przytacza kazanie Piotra Kanizjusza, wygłoszone w katedrze w Augsburgu 1 stycznia 1561 roku. Gdy tenże wykrzyknął: „Najmilsi, złóżcie wraz ze mną hołd nowo narodzonemu Dzieciątku!” i zaintonował kantyk *O dniu radosny*, z pewnością entuzjazm parafian doszedł do zenitu i grzmot głosów ze wszystkich piersi uderzył o strop świątyni”. Duszpasterz, przygotowując starannie każde ze swoich wystąpień, musi być cierpliwy jak pszczoła, zbierając obfity materiał do kazań. Arcypasterz przytacza tutaj wynurzenie proboszcza, który od dwudziestu pięciu lat przemawiał w niedzielę z tej samej ambony. Już w poniedziałek wieczorem tenże ksiądz miał przygotowane w zarysach kazanie przygotowane na najbliższą niedzielę. A potem przez tydzień szczegółowo uzupełniał ów szkic nowymi punktami, rozmyślając w czasie przechadzek „nad potrzebami duchowymi swych parafian”. Stosownie do tego obmyślał przykłady, dobierał odpowiednie wyrażenia i argumenty. Taki przykład stawia kard. Bertram, przedstawiając

²⁰ *Trzeźwość a zdrowie moralne narodu*, tamże, s. 214-222.

wzór skromnego proboszcza wiejskiego, „nie mającego pretensji do wybitnych kwalifikacji intelektualnych, ale za to używającego z wielką pilnością i sumiennością swych przeciętnych zdolności w służbie swej parafii”. Mówiąc o sumiennym przygotowaniu kazań, biskup powołuje się na autorytet „mistrza słowa i znawcy prawideł homiletyki, Hettingera”. Dodaje także, jak bardzo pożyteczne jest poszukiwanie materiału do kazań w książkach i pismach ascetycznych, a także sporządzanie katalogu wygłoszonych kazań, co jest doskonałą kontrolą „sumiennej i gorliwej pracy kaznodziejskiej”. Arcypasterz wrocławski z naciskiem podkreśla, że trzeba głosić nadprzyrodzone prawdy i przykazania Boże, głosić i tłumaczyć Ewangelię oraz środki do zbawienia, jakie podaje katechizm, wplatając te treści umiejętnie w życie parafii. Specjalną uwagę – zauważa kard. Bertram – należy poświęcić ludności w okręgach przemysłowych, a więc ludności przytłoczonej nadmierną pracą fizyczną, wykorzystywanej bezwzględnie przez pracodawców, pozbawionej słońca, zieleni, świeżego powietrza; jednak zdeprawowanej także przez radykalne hasła nienawiści klasowej i często zmuszonej do ostrych wystąpień przeciw niesumiennym pracodawcom. Niełatwo jest więc opanować tak przeciwstawne dominanty w życiu tych ludzi. Kiedy więc trzeba się odwołać do zagadnień społeczno-moralnych, tym bardziej należy sięgać po wykład tych zagadnień w encyklikach papieży Leona XIII, Piusa X (*Vehementer nos* – o rozdziale Kościoła od państwa) i Piusa XI.

Ordynariusz zwraca z kolei uwagę na to, że proboszcz danej parafii powinien powstrzymać się w czasie głoszenia od kierowania pretensji do poszczególnych członków parafii, zwłaszcza do tych, z którymi miałby jakieś zatargi. Nawet gdy duszpasterz powinien surowiej odnieść się na ambonie do pewnych zachowań wiernych, to powinien czynić to dyskretnie i delikatnie. Kaznodzieja powinien się pilnie wystrzegać, aby motywów „swej nauki moralnej” nie wysnuwał z rzeczy „zasłyszanych przy spowiedzi”. Kard. Bertram, odwołujący się tak często do praktycznej strony przepowiadania, z naciskiem podkreśla, że forma słowna kazania powinna być jasna, zrozumiała, dostosowana do poziomu umysłowego słuchaczy. Mowa kapłana powinna tchnąć szlachetnością i wzniosłością wyrażeń, powinna się też charakteryzować pokorą i prostotą. Natomiast kazania i nauki kościelne przeznaczone dla inteligencji powinny być głęboko i wszechstronnie przemyślane, wyłożone w sposób jasny i logiczny. Celna jest uwaga biskupa: „Kaznodzieja zaprawi swych słuchaczy do życia wewnętrznego, o ile sam żyje życiem wewnętrznym”. Te i inne, jakże praktyczne i cenne wskazania kard. Bertram zwięźdza uwagą: „Głoszenie słowa Bożego z ambony jest ściśle związane z całokształtem pracy duszpasterskiej”. Tak jednak szeroko i szczytnie zakreślony ideał kapłańskiego przepowiadania, głoszenia słowa Bożego i wcielania go życie z pewnością wymagał i wymaga nieprzeciętnego hartu ducha kapłańskiego serca. Na to też zwraca uwagę wrocławski arcypasterz. Ostrzega, że braki i niedociągnięcia w życiu osób duchownych niweczą rezultaty ich pracy jako duszpasterzy. Nie unika i tego drażliwego aspektu całości omawianego zagadnienia, wymieniając konkretnie w ramach

wspomnianych braków i niedociągnięć: brak zapału do pracy, pustkę wewnętrzną w życiu kapłana, stawianie na pierwszym miejscu własnego „ja”, brak zmysłu społecznego, a także zajmowanie się polityką na świętym miejscu²¹.

Kard. Bertram kolejny raz kieruje uwagę na ludzi młodych. Ukazuje plastycznie, jak każdy z kapłanów ma być przewodnikiem dla młodzieży. Arcypasterz, który w ciągu swego tak długiego życia kapłańskiego i biskupiej posługi z taką troską patrzył na ludzi młodych i poświęcał im wiele serca, w sposób sobie właściwy argumentuje, dlaczego każdy z duchownych powinien okazać tak wielki szacunek ludziom młodym: „Dusza młodzieńca – to świątynia, to niwa, uprawiona pod zasiew najszlachetniejszego ziarna; to kuźnica najszlachetniejszych myśli i najidealniejszych porywów – albo odwrotnie: to kryjówka najpospolitszych dążeń i egoistycznych chęci i zamierzeń. Dusza młodzieńca lub dziewicy zawiera w swym łonie całą nieogarnioną wieczność – stąd też pochodzi kult, jakim my, chrześcijanie, tę duszę młodzieńczą otaczamy”. Kapłan katecheta ma być dla młodzieży ideałem wszystkich cnót: „Kapłan, przewodnik młodych dusz, nie powinien zapominać ani na chwilę o tym, że ma być dla swych uczniów *forma gregis*, wzorem doskonałym pod każdym względem”. W konsekwencji ma stosować cały wachlarz działań wychowawczych dla uformowania serc młodych ludzi w dojrzałości: ma troszczyć się o wzrastanie ludzi młodych w trzeźwości, pomagać w godziwym spędzaniu czasu wolnego, oddziaływać na rodziców w celu stworzenia odpowiedniej atmosfery wychowawczej domu rodzinnego, wykorzystywać wszystkie dziedziny oddziaływania duszpasterskiego na przygotowanie młodzieży do podjęcia obowiązków w dorosłym życiu. Dla osiągnięcia takich celów każdy z kapłanów powinien wykazywać się gruntownie nabytą i nabywaną wiedzą. Ta bowiem gruntowna wiedza stanowi najpewniejszy fundament nauczania; kapłan katecheta musi mieć rozległą wiedzę, by przekazywać młodzieży wiedzę jasną, skryształizowaną. Kapłan katecheta sam musi się utożsamiać ze swoim Mistrzem Jezusem Chrystusem, Zbawicielem. Tylko bowiem w ten sposób będzie w stanie obdarzyć ludzi młodych najpiękniejszym owocem osobistego życia duchowego, czyli „konkretnym obrazem życia Jezusa Chrystusa”, rozniecając w ich sercach płomienną miłość ku Niemu. Pobożność kapłańska, którą dostrzegają ludzie dorastający, powinna być promienna i radosna. Kard. Bertram odwołuje się znowu do konkretnego przykładu: kiedy młodzieńcy odwiedzali św. Klemensa Dworzaka Hofbauera w jego mieszkaniu, wracali jakby odmienieni pod wpływem słów skierowanych do nich. Kapłani obdarzeni głęboką pobożnością są w stanie prowadzić innych

²¹ *Miecz Ducha Świętego – słowo Boże*, tamże, s. 223-239; podtytuły: *Jak św. Franciszek wysoko cenił urząd kaznodziejski*; *Distincte et aperte*; *Ciężar odpowiedzialności*; *Podstawa budowy kazania*; *Apis argumentowa*; *Opportune, importune*; *O darze wymowy i rodzajach stylu kaznodziejskiego*; *Kapłan musi mieć oko otwarte na potrzeby swych parafian*; *Mowa uczucia*. *Poezja*; *Cel kazania i jego zakończenie*; *Krótkie przemówienie jako wskazówki na drogę życia*; *Braki i niedociągnięcia niweczące rezultaty pracy duszpasterza*; *Mowy pogrzebowe*; *Najpotężniejsze kazanie*.

i wychowywać ku takiej pobożności. Zwłaszcza w tym czasie – jak podkreśla biskup – kiedy dzięki dekretom papieża Piusa X otworzyła się droga życia sakramentalnego dla dzieci, które już w tak młodym wieku mogą przystępować do Komunii św. Arcypasterz wskazywał także, że kapłani powinni kierować się współczującą miłością względem słabych i dzieci upośledzonych, czy też na to, by dzieci rodziców religijnie obojętnych otoczone były troskliwą opieką duszpasterzy. Kard. Bertram zilustrował wagę tego problemu celnym przykładem, jak dziecko głęboko wierzące nawróciło swojego ojca. Stąd też takim dzieciom trzeba poświęcać wiele zainteresowania²².

Błogosławiona moc kapłaństwa ujawnia się w momencie sprawowania sakramentu pokuty. To tutaj, w konfesjonale, kapłan jest dla wiernych „lekarzem i nauczycielem”. Kard. Bertram ujawnia w tym miejscu całe bogactwo osobistego doświadczenia pasterskiego. Doradza, że szczególnie mężczyznom i młodym chłopcom trzeba ustawicznie powtarzać i przypominać, że spowiedź jest też znakomitym środkiem samowychowawczym. Sumarycznie ujmując, ta „lecząca” praca duszpasterska w konfesjonale wymaga głębokiej znajomości życia duchowego. Nie do przecenienia jest więc tutaj doświadczenie kapłana. Wielkie znaczenie ma umiejętność spowiadania: wiedza teoretyczna i praktyczna, umiejętność prowadzenia rozmowy w konfesjonale, stawiania pytań, szacunek okazywany penitentowi. Kard. Bertram uważa, że ten szacunek kapłani powinni okazywać szczególnie mężczyznom, „którym częstokroć z takim trudem przychodzi przełamanie własnej dumy i ukorzenie się przed kratkami konfesjonalu”. Gorącą zachętę należy kierować do ludzi młodych, pobudzając ich do większego dobra. Traktowanie penitenta powinno być poważne i zwięzłe, unikające obrażania i lekceważenia. Arcypasterz stwierdza, że do największych obowiązków duchowieństwa należy umożliwienie penitentom odbycia spowiedzi w najdogodniejszej dla nich porze. Przyznaje, że „najmilsze wspomnienie” zachował o pewnym proboszczu, który codziennie latem i zimą przesiadywał w konfesjonale już od godziny piątej rano. Przypomnił także heroiczny przykład cierpliwego wyczekiwania na penitentów, jakim wykazywał się proboszcz z Ars, św. Jan Vianney. Ważną rzeczą jest także częsta i systematyczna spowiedź św.: „Odbywanie spowiedzi raz na tydzień, tak gorąco zalecane przez Kościół od stuleci, jest i pozostanie na zawsze jednym z najskuteczniejszych środków do nabycia doskonałości chrześcijańskiej”.

Dla przybliżenia zagadnienia owocności posługi nasz wytrawny duszpasterz i biskup posłużył się kolejnym przykładem. Kiedyś sam słuchał kazania pewnego misjonarza. Tenże misjonarz bardzo przystępnie i jasno omówił i przybliżył

²² *Kapłan – przewodnik młodzieży*, tamże, s. 271-296; podtytuły: *Reverentia puero*; *Forma gregis w słowach i podstawach wychowania*; *Kapłan musi ciało swe utrzymać w doskonałej karności ducha*; *Gruntowna wiedza – najpewniejszy fundament nauczania*; *Miłość Zbawiciela i boski autorytet – jako gwiazda przewodnia i podstawa wychowania religijnego*; *Pobożność winna być ochocza i radosna*; *Współczująca miłość względem słabych i upośledzonych dzieci*; *Pieczna nad dziećmi rodziców obojętnych dla religii*.

pięć warunków, niezbędnych do godnego odprawienia sakramentu pokuty. Kardynał stwierdza więc, że w taki sposób kaznodzieje i spowiednicy powinni torować sobie drogę do ludzkich serc, przygotowując ich i usposabiając do owocnego przeżycia sakramentu pojednania i odczuwania jego błogosławionych skutków w życiu wiernych. Innym z ważnych aspektów szafarzowania sakramentalnym misterium Bożego miłosierdzia w sakramencie pojednania jest – jak podkreśla arcybiskup – waga modlitwy błagalnej. Mówiąc o jej wartości, sięga do życia św. Moniki i przywołuje jej żarliwą miłość, niestrudzone zabiegi i obfite łzy, które towarzyszyły jej modlitwie o uratowanie syna. Kapłani, jako pośrednicy w sprawowaniu tego niezwykłego Bożego misterium łaski, mają się wykazać taką samą gorliwością, siłą błagalnej modlitwy, niezwykłą gorliwością o dobro i zbawienie dusz. Biskup zwraca uwagę na inne aspekty. Św. Paweł kierował wspaniałe zachęty do wiernych zakładanych przez siebie wspólnot chrześcijańskich, pragnąc ich umocnić w praktykowaniu życia chrześcijańskiego. Tak samo powinni czynić spowiednicy, podsuwając penitentom „wielkie i wzniosłe myśli”. Kard. Bertram podsuwa przyszłym kapłanom takie „wzniosłe myśli”, jak: świadomość bycia ukochanym przez Pana Boga, troskliwa opieka Anioła Stróża, wartość każdego przeżywanego dnia, wzrost miłości ku Bogu każdego dnia, świadomość, że „dusza moja i ciało moje jest świątynią Bożą”, traktowanie błędów i zaniedbań jako swoistej nauki do lepszego postępowania, zachowanie pokory i spokoju, co jest warunkiem odczuwania obecności samego Jezusa (myśl zaczerpnięta z *Naśladowania Chrystusa* Tomasa à Kempis), zachowanie ufności pośród największych trudności, przystępowanie do stołu Pańskiego jako źródło miłości bliźniego.

Ostatni z omawianych tutaj aspektów wrocławski ordynariusz nazywa „oczyma kapłana”. Odwołuje się kolejny raz do historii Kościoła. Przywołuje przykład św. Franciszka z Asyżu, który nazywa „wiedzę i pobożność «oczami kapłana»”. To właśnie historia Kościoła potwierdza, że wiedza dla kapłana jest „źródłem najczystszej radości”, „jest podstawą doskonałości kapłańskiej”²³.

W retrospektywnej refleksji powróćmy do priorytetów w życiu kapłańskim, na które kanonik A. Bertram kładł szczególny nacisk już w Hildesheim: „Bertram pragnął widzieć przyszłego kapłana jako człowieka wysoko religijnie ukształtowanego, o solidnych podstawach moralnych i przepelnionego wysokim ideałem kapłańskim. Ale jednocześnie pragnął człowieka oszczędnego, pasterza dusz, bezpretensjonalnego, jakim był sam, i chciał uczynić wszystko ze swej strony, aby wychować studentów teologii do takich postaw. Kandydaci do kapłaństwa powinni być wychowani do samoopanowania, pokory i posłuszeństwa. Wszędzie w tych żądaniach pokazuje się doświadczony praktyk, który patrzył

²³ *Kapłan – jako lekarz i nauczyciel w sakramencie pojednania*, tamże, s. 296-316; podtytuły: *Zamiary Jezusowe uwidocznione w sakramencie pokuty; Sit doctrina vestra spiritualis medicina (Z rytuału święceń kapłańskich); Eris homines capiens (Łk 5,10); Spatium fructuose poenitentiae; Spowiednik jako pośrednik przez modlitwę błagalną; Divitiae plenitudinis intellectus (Kol 2,1); Oczy kapłana.*

w przyszłość i oceniał wpływ i oddziaływanie duchownych na lud. Co duchowny pozna w seminarium, musi być kontynuowane w duszpasterstwie; czego zaś nie usłyszy – wtedy może przynieść skutki negatywne. Jeśli w innych punktach okazywał wyrozumiałość, to w jednym okazywał się nieubłagany – w postępowaniu z kobietami. Chciał w kapłaństwie widzieć zahartowanych, umartwionych, samoopanowanych ludzi. W całości celem Bertrama było trzeźwe, nie czcze, ale skuteczne i głębokie, praktyczne wykształcenie kandydatów do kapłaństwa. Żywe zainteresowanie wykształceniem kapłanów, a szczególnie duchową formacją pozostało stałe w życiu Bertrama. Z takiego zainteresowania wyrosła książka *Charismen Priesterlicher Gesinnung*²⁴. Temu właśnie niezwykle cennemu dziełu została poświęcona uwaga w powyższej refleksji. Kard. A. Bertram do końca życia bronił niezwykle wysokiego ideału kapłaństwa, o który zabiegał już od wczesnych lat zaangażowania w hildesheimskim ordynariacie i który tak cierpliwie przybliżał nieustannie wrocławskim alumnom w czasie swojej posługi biskupiej. Aktualność jego pasterskiego przesłania jest i dziś niezwykle cenną inspiracją do refleksji nad misją kapłańską w obliczu wyzwań, jakie stawia kapłanom zaangażowanie duszpasterskie w świecie nieustannych przemian we wszystkich wymiarach życia ludzkiego.

RIASUNTO

L'ideale del sacerdozio nella luce dell'opera del cardinale A. Bertram «Charismen priesterlicher Gesinnung und Arbeit» [Carismi del ministero e dell'anima sacerdotale]

Dobbiamo essere pieni di rispetto per l'opera ignorata, inosservata del sacerdote il quale educando delle anime rende uno dei più importanti servizi. Invece il cuore del sacerdote deve riempire l'alta coscienza di lavorare per il popolo duramente provato. Lui deve lavorare per sanare le sue più gravi ferite spirituali e morali. Nello stesso tempo deve essere cosciente, che l'esattezza nel servizio divino ha un valore pedagogico: essa educa gli officianti alla stessa virtù.

Słowa kluczowe / key words

Adolf Bertram, kapłan, duchowość

Adolf Bertram, priest, spirituality

²⁴ M. PIELA, *Hildesheimski okres życia Kardynała Adolfa Johannes Bertrama. Próba zarysowania tematyki*, w: W. WRZESIŃSKI (red.), *Wrocławskie studia z historii najnowszej*, t. 5, Wrocław 1998, s. 60-61.